KURJER WARSZAWSKI.

D. 23. Stycznia. — Rok 1848. Niedziela. № 22. Jutro, Śty Tymoteusz Biskup.

Dziś w Kościele *po-Paulińskim* Śgo Ducha, odbywa się całodzienne Nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, na cześć Stej Agnieszki.

N. CESARZ Jmć, w skutku przedstawienia JO. Xcia Namiestnika Królestwa, spowodowanego prośbą Amalji Boblewskiej, w Gub: Warszawskiej zamieszkałej, raczył Najmiłościwiej dozwolić Janowi *Boblewskiemu*, synowi proszącej, który za znoszenie się z zbrojnemi bandami w r. 1833 weszłemi w granice Król: Polskiego, został pozbawiony szlachectwa, i wysłany nazawsze do Syberji na zaludnienie, z rozciągnieniem konfiskaty na jego majątku, powrócić na łono familji, bez uwolnienia wszakże majątku od konfiskaty i bez przywrócenia go do godności szlacheckiej. — N. PAN, na wstawienie się JO. Xcia Namiestnika Królestwa, spowodowane prośbą Juljana *Arkuszewskiego*, Polskiego wychodzca, w m. *Bordeaux* przebywającego, Najmiłościwiej udzielić mu raczył przebaczenie, z dozwoleniem powrotu do Królestwa.

JO. Xżna Jejmość Namiestnikowa, wraz z dostojną Córką swoją JO. Xiężniczką *Anastazją* Paskiewicz, Panną honorową N. CESARZOWEJ i KRÓLOWEJ, wyjechały do Petersburga.

Dnia wczorajszego w Kościele PP. *Sakramentek*, odbyło się zwyczajne żałobne Nabożeństwo, przez W. JX. Kanonika Katedralnego *Juszyńskiego*, za spokój duszy niedawno zmarłego Józefa *Monety*, Urzędnika Okręgu naukowego, Członka Arcy-Bractwa, który powiększywszy grono Arcy-Bractwa, dla swej pobożności mimo młodocianego wieku, zaproszony został na Członka Komitetu obrzędu uroczystej pierwszej Komunji Dziatek, i spełniał różne posługi religijne w Arcy-Bractwie, które w rocznikach swych, przekazało pamięci Jego Imie.

Jutro w Kościele OO. *Kapucynów* o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa Korwin *Odolskiego*, na które pozostała Żona wraz z Dziećmi i Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Trebhauzowa *Flora* Warszawy w tych dniach nowym skarbem dla Znawców i Amatorów wzbogaconą została. Wystawcie sobie Czytelnicy, że w Cieplarniach Warszawskiego Ogrodu Botanicznego, na wątłych łodyżkach prawie w powietrzu zawieszonych, bo wiotkie ich korzonki zaledwie na powierzchni kory drzewnej w pośród mchu są zaczepione, osiadły cudnej piękności motylki,... skrzydełka ich białe, rąbki różowego koloru, a w pośrodku purpurowa z axamitnym połyskiem korona. Motylki te niczem innem nie są, jak kwiatem pasożytnej rośliny, która niedawno, bo w r. 1844 pierwszy raz opuściła gaje skwarnych stref *Jawy*, a ztąd przywieziona do Anglji, przez Doktora *Lindley* Dyrektora Ogrodu Botanicznego Londyńskiego, *Dendrobium nobile*, nazwaną została. Exemplarz tutejszy w r. 1847 od słynnego Botanika *Seydla* z Drezna, przez JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego nabyty, i do Warszawy sprowadzony, wypielęgnowanym został staraniem Zawiadowcy tutejszego Ogrodu Botanicznego Wgo *Hanusz*. Roślina ta po raz pierwszy zakwitła u nas dnia 17 Stycznia b. r. (przy 12tu stopniowym mrozie na dworze), a trudno sobie wystawić, jakich zachodów utrzymanie onejże wymaga, bo nietylko że temperatura cieplarni w nader wysokim stopniu utrzymaną być musi, ale nadto korzonki czerpając całe pożywienie swoje z waporów powietrznych, wypadało zaprowadzić rezerwoary wodne na kanałach ogrzewających cieplarnię, a woda ta parując, utrzymuje massę powietrza w ciągłym stanie wilgoci. Nic piękniejszego, nic wdzięczniejszego jak kwiat o którym mówiemy, wielkość onego w średniey dochodzi 2ch cali, a połysk kolorów nadzwyczajny. Zakwitła również w tych dniach siostra Dendrobji, *Rodriguezia*. Dziesięcio-calowa łodyga onejże, obsypana 40tu do 50ciu gronkowatemi kwiatkami złotego koloru, w wdzięcznem zakrzywieniu spada nakształt strusiego pióra. Liczba pasożytnych roślin utrzymywanych w powyższej cieplarni, jest znaczną i z każdym dniem spodziewają się zakwitnięcia nowych exemplarzy.

Czytamy w wiadomościach zagranicznych lekarskich, że Naczelnym Lekarzem Szpitala Morskiego w *Alexandrji* i całej flotty egipskiej, jest Doktór *Hagge*, Uczeń dawniejszego Uniwersytetu Wileńskiego.

Gdy ciągle zgłaszają się osoby, wzywające mojej pomocy w operacjach akuszeryjnych wymagających znacznej siły fizycznej, uwiadamiam niniejszem, że skutki nieszczęśliwego wypadku dotyczącego mojej osoby, o którym namieniły pisma publiczne, a mianowicie Kurjer Warszawski z dnia 22 Sierpnia 1845 r., nie dozwalają mi nadal trudnić się podobnemi operacjami. Oznajmiam to publicznie dla tego, ażeby osoby udające się do mnie w zdarzeniach wymagających pomocy Akuszera, nie posądzały mnie o niechęć w razie mojej odmowy. Z resztą w zwyczajnych wypadkach akuszeryjnych, nie siły fizycznej lecz rady wymagających,

jako też we wszystkich innych gałęziach medycyny, jak dotąd tak i nadal mojej pomocy będę udzielał.—Doktor Medycyny, E. *Mylo.*

Księgarnia G. *Sennewalda,* odebrała następujące nowości polskie z Wilna: *Opisanie Powiatu Borysowskiego* pod względem statystycznym, geognostycznym, historycznym, gospodarczym, przemysłowo-handlowym i lekarskim, z dodaniem wiadomości: o Obyczajach, śpiewach, przysłowiach i ubiorach ludu, gusłach, zabobonach, i t. p., zł. 20; *Kuchnia postna* podająca najoszczędniejsze sposoby sporządzania potraw rybnych, oraz zup, chłodników, pieczystego, marynat, jarzyn, melszpejsów, ciast, i t. p., przez Jana *Szyllera,* zł. 10; *Dzieci litewskie,* ich słówka, odpowiedzi, postrzeżenia z prawdziwych wydarzeń, zebrała Autorka w Imie BOŻE, zł. 4; *Pan Goljat Wierszołat Głodnobrzuski,* czyli szydło magnesowe na przekłócie uszek i serduszek, oraz Mój Wojaż i Figle Berdyczowskich Żydków, zł. 3 gr. 10.

Między licznemi przedmiotami elegancji pożytku i zbytku, któremi Pan T. *Czaban* corocznie Bazar swój zaopatruje, znajduje się obecnie śliczna Małpeczka *Żoko,* z rodzaju kapucynek, i trzy Papugi, z których jedna do rzędu *Kakadoes,* druga do *Ara,* a trzecia do rodzaju zwykłych zielonych papużek należy. Małpeczka ta jest dziwnie zajmująca równie dowcipnym wyrazem mordki, jak niemniej ze względu na koleje, któremi w ciągu krótkiego istnienia swego już przechodziła. James *Hay* (Dżems-Hej) Kapitan okrętu, który małpkę tę kupcowi z *Altony* sprzedał, opowiadał mu, że *Żoko* zrodzona w lasach Brazylijskich z bardzo poczciwych rodziców, była przed 2ma laty własnością pięknej Brazylianki, lwicy (elegantki) z *Rio-Janeiro.* Z początku bawiła się z nią nieustannie, ale wkrótce ponieważ ......

. . . . wszystko to jest zmienne,
Łaska Pańska, *gust kobiet,* pogody jesienne;

małpka z salonu, dostała się na przedpokój, a ztąd zfacjendowana została kapitanowi Dżems-Hay. Kapitan darował Żoka młodej żonce swojej, z którą zaledwie od kilku miesięcy był połączony, i która mu koniecznie w podróży towarzyszyć chciała. Było to (żona Kapitana) piękne i młode dziewczę z *Dunkierki,* był to jeden z tych wdzięcznych i przejrzystych ale wątłych kwiateczków, którym jeden dzień świetności, ale *jeden tylko* jest przeznaczony. Nieszczęsna! siły swoje mierzyła na stopę przywiązania, jakiem do swego *Dżemsa* pałała, w długiej i nużącej podróży, gasła w objęciach jego, i w bezustannem żyjąc upojeniu, zaledwie na kilka dni przed przyjazdem do rodzinnego domu w zrozpaczonem spojrzeniu małżonka wyczytała wyrok śmierci, na którą ją gwałtowna w skutkach a nie trwożliwa w pozornych symptomatach, słabość skazała. Biedna *Laura* blisko portu Dunkierki ocknęła się i ujrzała grób przed sobą! przez okienko kapitańskiej kajuty, złożona na łożu boleści, tęsknem okiem sięgała ku portowi Dunkierki; już zdało jej się, że widziała wieżę Kościoła blisko macierzystego domu wznoszącego się, a w którym i chrzest i przysięgę Dżemsa otrzymała. Dusza jej wyrywała się ku rodzinnemu miastu, a kiedy Żoko raz smutny drugi raz usiłując figlami rozweselić swoją Panią, dopełniał tym szczególnym kontrastem całej tragiczności tej sceny; Dżems wołał w rozpaczy: „Bracia! ostatnie rozpuśćcie żagle, niechaj moja Laura w objęciach matki umiera!” Żoko jakby ten rozkaz zrozumiał, skoczył na maszt okrętowy. Już rzeczywiście port Dunkierki rozpoznać było można, okręt pruł szybko bałwany, ale ptak burzy jeszcze raźniej roztoczonemi skrzydły przeszywał powietrze. Kapitan w rozpaczy klęczał, łkając u łoża Laury, a Żoko na coraz szaleńsze koncepta wzmagał się; wreszcie port już blisko.....i wieże i dachy rodzinne widać, ale Laura już nic nie widzi, i gdy pierwszą łodź spuszczono aby dobić do brzegu, Laura już była zimna, bez duszy, a biedny Dżems sam poniósł wieść okropnej straty do stroskanego domu rodziców. Otóż i historja biednego Żoko, który dziś brazylijskiej temperatury szuka na piecu w pokoju zasklepowym P. Czaban, i rożne figle trzem papugom płata. Ale myliłby się ten, coby myślał że na tem się kończy exkursja handlowa, nie ledwie że powinny artystyczna P. Czaban. Cały transport nowości nie nadszedł jeszcze, ale zapowiedziano nam niesłychane rzeczy. Na teraz zachowamy wszystko w sekrecie, ale kto zobaczy, to się zadziwi, i niemało ucieszy. Z resztą cóż można żądać od P. Czaban? Tego roku *Strazburczycy* żalili się na brak *gęsi*, a zatem i *gęsich wątróbek;* P. Czaban sprowadził dla Warszawian tyle *Pasztetów Sztrasburgskich,* ile tylko zechcecie. A co jeszcze sprowadzi......*silentium, oho ho!..* jak mówił nasz *nieśmiertelny Nieboszczyk* Żółkowski.

W Nrze 3cim *Tygodnika* Rol:-Tech:, między innemi znajduje się: Statystyka zwierząt domowych w Królestwie Polskiem. Praca jest dźwignią przemysłu.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od A. Z. z *Kaliskiego* zł. 6 gr. 20, dla rozdania ubogim, w intencji spełnienia życzeń Osoby.

Wczoraj na Wieczorze tańcującym w *Nowej Resursie* przy ulicy Długiej, gościło Osób 175. Zabawa trwała wesoło i ochoczo przez godzin kilka.

Nakładem Składu Nut muzycz: Fr. *Spiess* i *Sp:* przy ulicy Senators: N° 460, wyszedł nowy *Romans* Józefa *Nowakowskiego,* skomponowany na pjanof: i ofiarowany W. Pannie Helenie *Berends,* zł. 2½. Tegoż dwa najnowsze *Mazury* na fortepjan, zł. 2. Tegoż

dwie nowe *Polki*, na fortep: pod tyt: *1re Polka: Elegante; 2de: La jeune Hongroise*, ofiarowane JW. Marcjannie *Werner*, zł. 2. Też same Kompozycje można nabyć przy ulicy Miodowej, w Składzie Nut muzycznych G. *Sennewalda*.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że mojej nauki brania miary, przykrawywania i w ogóle wszystkiego co się dotycze roboty Sukien Damskich, podług wszelkich mód i wedle nowo wynalezionego przezemnie bardzo dokładnego i łatwo zrozumieć się dającego sposobu opartego na wyrachowaniu, jeszcze tylko przez czas krótki nieprzerwanie udzielać będę; i upraszam najuprzejmiej Damy, które życzą sobie nauczyć się tej równie dogodnej jak do pojęcia łatwej metody, aby jak najrychlej zgłosić się, lub adresy swoje nadsyłać raczyły do sklepu Kapelusznika P. Marxa, pod Nr 581 przy ulicy Długiej exystującego, gdzie jest zamieszkanie moje, a stosownie do oznaczonego mi czasu dla bliższego porozumienia się, przybyć nieomieszkam. — Juljusz *Aszer*, Nauczyciel krawiectwa Damskiego z Pruss.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 3 k. 60, pszenicy rs. 4 k. 85½, grochu polnego rs. 4 k. 4½, fasoli rs. 6 k. 27½, jęczm: rs. 3 k. 68, owsa rs. 1 k. 85½, siana fura jednokonna od rs. 2 kop. 70 do rs. 4 kop. 20, parokonna od rs. 4 k. 50 do rs. 7 k. 50, słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 35 do rs. 2 k. 40, wół dobry od rs. 36 k. 45 do rs. 65 k. 70, średni od rs. 27 k. 45 do rs. 36, lichy od rs. 21 k. 60 do rs. 27, kartofli korzec rs. 2 k. 7, okowity garniec rs. 1 k. 20½, szumówki k. 72.— Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 171, z różnych miejsc Królestwa 335, ogółem wołów sztuk 506, wieprzy 546, cieląt 638; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 405, wieprzy 497, cielęta wszystkie. (G.P.)

(Ar. na.) Kalendarzyk Informacyjno-kieszonkowy, przez P. A. *Rousseau*, na r. 1848 wydany, podług mojego zdania tak jest dokładny, kompletny, i zdaje się być każdemu potrzebny, że gdybyśmy chcieli wszystkie jego zalety pod każdym względem w tem piśmie wymienić, byłoby niepodobieństwem; lecz kto takowy dostanie, sam przyzna słuszność, albowiem zupełnie zadowolonym będzie.— *J. Z.*

W ciągu ubiegłego tygodnia od dnia 15 do 21 b. m., przybyło do *Warszawy* i wyjechało z niej *koleją żelazną* osób 2764. Od 1 do 14go b. m. przyjechało i wyjechało osób 5136. Razem 7900.

Wczoraj na drugiem przedstawieniu baletu *Gizella*, Teatr Wielki był napełniony; zadowolenie było ciągłe, oklaski nieustawały. W pierwszym akcie JPani *Turczynowicz* i JP. Alex: *Tarnowski*, na żądanie powtórzyli walca, i po 2-kroć przywołani byli.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S. Karola *w Nowej Alexandrji* (Puławy), poczytuje za miły obowiązek wynurzyć niniejszem, w imieniu cierpiących, szczerą wdzięczność dobroczynnym osobom, które podczas jednej zabawy karnawałowej w *Nowej Alexandrji*, dnia 27 Grud: (8 Stycznia) 1847/8 r., tak datkami pieniężnemi, jako i ofiarami w naturze, Szpital miejscowy wesprzeć raczyły. Rada Opiekuńcza nie może też pominąć milczeniem ofiary złożonej dla tegoż Szpitala przez młode wychowanki *Alexandryńskiego* Instytutu. Oszczędzone od nauk chwile poświęciły one robocie ręcznej, której owoc powiększył inwentarz bielizny ubogiego zakładu dla cierpiących, i zasiliły go jeszcze uzbieraną pomiędzy siebie składką. Oby BÓG Najwyższy wzmacniał w was te szlachetne uczucia, dla dobra waszego i ludzkości!

(A. n.) Przyszłość człowieka, którą mu BÓG zakreślił potężną swą ręką, stanowi najważniejszą część jego istnienia, ona po krótkiej chwili pielgrzymki naszej przyjmuje na swe łono, i powierza otchłaniom błogiej szczęśliwości dusze szlachetne i czułe, a w nieukojonym żalu i smutku zatapia tych, którym żelazną siłą i nieubłaganą mocą wydziera najdroższą w życiu istotę. Przykład tak okropny mieliśmy dnia 12go t. m. w czcigodnej osobie W. Paulinie z Vorbrodtów *Stercel*, Żonie Wgo Lekarza m. Łodzi, której smutnemu obchodowi pogrzebowemu towarzyszył liczny orszak krewnych, znajomych, szczerych przyjaciół i prawdziwych wielbicieli. Jeden tylko głos o niej słyszeć się daje, że była istotą wyposażoną wszelkiemi cnotami. Jako żona była nieograniczenie czułą, łagodną, cierpliwą, dobrą, przywiązaną i kochającą; jako matka nieporównanie troskliwą, pielęgnująca, i gorliwie poświęcająca się około wychowania swych dzieci; jako gospodyni wzorowa w każdym względzie; jako przyjaciołka wylana, szczera, otwarta, wierna i roztropna, a dla wszystkich nadzwyczajnie uprzejma, uprzedzająca, dobrotliwa i miłująca. Strata tej osoby przedziwnej, jest tem tkliwszą i boleśniejszą dla politowania godnego męża, familji i krewnych, iż osierociałych 8ro dziatek pozostałych, nadaremnie swoje wyciągają ręce, i rozdzierającym głosem wołają za matką zgasłą. Życiem pełnem cnot, i wzorowem dążeniem w wykonaniu wszystkich trudów i obowiązków, wyryła w pamięci swych Przyjacioł błogie wspomnienie aż do śmierci. Cóż pocieszyć potrafi rozdruzgotane serce, i nieukojonego w żalu Męża, jeżeli nie wiara i nadzieja, że tajemnicza przyszłość ich znów wiecznie połączy. Oby BÓG to udzielić, a duszę ś. p. Pauliny *Stercel* do swej chwały przyjąć raczył.— Radca honor:, P. *Felkner*.

Anglja.— 12go b. m. odbyła się kilkogodzinna narada ministerjalna. — Od 1go Kwietnia otworzoną zostanie regularna żegluga parowa między Szkocją a Danją. — Poseł Stanów Zjedn: P. *Bankroft* jeszcze w Listopadzie zaproponował Lordowi *Palmerston*, aby między obu krajami ogłoszoną była zupełna swoboda żeglugi; Lord *Palmerston* przyrzekł przedstawić tę propozycję Parlamentowi. — Z Ameryki donoszą, iż Jenerał *Taylor* uważany jest jako kandydat do prezesostwa Stanów Zjedn:. W zachodnich stronach Stanów Zjedn: wezbrane rzeki znaczne zrządziły szkody. *Santana* opiera się zawarciu pokoju. Amerykanie bez oporu obsadzili mexykańskie miasto Mazatlan. — Parlamentowi przedstawiono prośbę, aby podatek od okien był zniesiony. — Admirał Robert *Laurie* i Kontr-Admirał *Pringle Stoddart*, rozstali się z tym światem.

Egipt.— *Artim* Bej Minister spraw zagr: i handlu, posiada w tak wysokim stopniu zaufanie Wice-Króla, iż tenże upoważnił go do działania w swoim wydziale bez poprzedniego odnoszenia się do niego.

Francja. — Król 14go b. m. prezydował znowu na obradzie ministerjalnej; mimo to, głoszono znowu na giełdzie o słabości Monarchy. — Deira *Abdel-Kadera* rozwiązała się, nawet szczątki jego wojsk regularnych wróciły do swoich właściwych pokoleń. — 80-letni *Chateaubriand* (Szatobrian) tak osłabł, iż lękają się o jego życie. — W izbie Parów 13go i 14go b. m. toczyły się jeszcze narady nad adresem. — Sądy Królewskie w r. z. wydały 67 wyroków śmierci; w roku poprzednim wydały tylko 57 takich wyroków. — Głoszą, iż Marszałek *Bugeaud* (Biużo) mianowany będzie Główno-dowodzącym gwardją narodową paryzką. — P. *Genie* (Żeni) Sekretarz prywatny Pana *Guizot* (Gizo), wyjedzie do Włoch za urlopem. — Passywa aresztowanego Notarjusza *Outrebon* (Utrbon), dochodzą summy 1,500,000 fr., zaś jego aktywa dochodzą summy miljona fr.; mniemają, iż rodzina resztę deficytu pokryje. — Gazeta sądowa oświadczyła się za tem, aby przedaż chlorformu i eterów, podobnie jak przedaż trucizny była tylko dozwoloną osobom uprzywilejowanym. — Xżę *Joinville* (Żuęwil) ma odpłynąć do Brazylji fregatą parową *Magellan*. — P. *Herve* Radca Sądu kassacyjnego, chciał odebrać sobie życie przez wyskoczenie oknem. Mówią, iż żal po utracie córki skłonił go do tego kroku, podług innych zostawał w krytycznym stanie finansowym; P. *Herve* niebezpiecznie jest raniony. — Hrabia Kajetan *Murat*, synowiec byłego Króla Neapolitańskiego, rozstał się z tym światem. — Położenie właścicieli ziemskich we Francji, nie jest bardzo korzystne. Na 50,000,000,000 franków szacunku dóbr ziemskich, ciążą pożyczki hypoteczne w kwocie około 13,000,000,000, tak, że ciż właściciele winni są około czwartą część wartości posiadłości swoich. Ponieważ procent przypuszczalny od dłużnej summy, szacować można wraz z kosztami na fr. 600,000,000, a podatki ciążące rolnictwo tak stałe jako i niestałe, wynoszą około fr. 700,000,000; przeto pozostaje na całość ziemian 3cia część ich dochodów, to jest od 16 do 18,000,000 fr. w ogóle na wszystkich właścicieli ziemskich.

Hiszpanja. — Xżę *Witorji* (Espartero) 7go b. m. rano przybył do Madrytu. — Na posiedzeniu Kortezów 7go b. m., odczytano list *Salamanki*, donoszący, iż z powodu słabości, nie może przybyć na posiedzenie. Rząd wynurzył życzenie, aby oskarżenie przytłumiono; lecz Kortezy oświadczyły się większością głosów 128 przeciw 39, aby je wytoczono dalej. — W skutek rozkazu Jenerała *Narwaez*, Minister spraw wewn: wyjechał na powitanie *Espartera*, z którym przed powrotem do stolicy, długą miał rozmowę. Tłum ludu napełnił ulicę na której znajduje się mieszkanie Xcia *Witorji*; wiele osób całowało go w ręce; nawet w suknie. *Espartero* oświadczył, że gotów jest znowu pojechać, jeśli spokojność między ludem nie wróci. Do *Narwaeza* napisał, aby mu oznaczył godzinę, kiedy może przedstawić się Królowej w obec kilku Ministrów; Xiążę *Walencji* oznajmił mu przez swego Adjutanta, iż Królowa nie w obecności Ministrów przyjmie go o w pół do 6tej; o tejże godzinie *Espartero* udał się po cywilnemu do pałacu i uprzejmego doznał przyjęcia. Z *Esparterem* wrócili: były jego Adjutant *Gurrea* i Brygadjer *Laimery*, który w r. 1843 bronił Madrytu przeciw *Narwaezowi*. — Królowa *Krystyna* radzi, aby Donna *Izabella* dla poratowania zdrowia, przeniosła rezydencję do Andaluzji. Królowa panująca 7go b. m. wieczorem, pomimo ulewy, pojechała konno do Prado. — Wyprawa do wysp Zaffarynas pod dowództwem Jenerała *Serrano*, w tych dniach miała odpłynąć z Malagi.

Niemcy.— N. Król *Pruski* raczył przedstawić Komitetowi Stanów połączonych, zgromadzonemu w Berlinie, zmiany poczynione w projekcie do nowego Kodexu karnego. Ogłoszono oraz regulamin dla posiedzeń tegoż Komitetu. Podług tegoż regulaminu, Ministrowie, lub wyznaczeni urzędnicy, mogą w posiedzeniu uczestniczyć dla udzielania objaśnień. Jeśli Komitet tego życzy, sprawozdania z posiedzeń spisane przez przysięgłych i sprawdzone przez Marszałka, mogą być dosłownie umieszczone w gazecie powszechnej pruskiej. Ogółem Komitet składa się z 99 członków. 17go b. m. mieli zaszczyt objadować u dworu; przy stole znajdowali się Król i Królowa. — 16go b. m. danym był u Królowej *Pruskiej* Koncert, na którym dały się słyszeć Śpiewaczki *Viardot Garcja* i *Gentiluomo*; w nie-

obecności ieneral: Dyrektora muzyki *Meyerbeera*, dyrygował orkiestrą Kapelmistrz *Otto Nikolai*.

Portugalja.— Mianowani Posłami: Xżę *Saldanha* w Madrycie, Xżę *Terceira* w Wiedniu, Hrabia *Thomar* (Kosta Kabral) w Paryżu, a Sylwa *Kabral* w Rio Janeiro.

Włochy.— W *Wenecji* spadł śnieg niepamiętny; w mieście tem skoro śnieg zalegnie ulice, mieszkańcy nie opuszczają domu, a szkoły i teatra są zamknięte.

Rozmaitości. — Panna Luzy *Desportes* (Deport) znana z tragicznego zgonu Xżny *Pralę*, przybyła do Londynu; podług jednych, przyjmie ona miejsce Guwernantki u znakomitej rodziny; podług innych, ubiega się o jej rękę jeden z Lordów.— Wioloncelista *Servais* (Serwe) bawi w Wiedniu.— Gazeta ang: donosi o następujących nagrodach, przynanych przez *Panteon* wzorowym małżonkom; i tak, między innemi: Pani *Brittles*, która od 20 lat jest zaślubioną z Janem *Brittles*, i przez cały ten czas ani razu nie podała mężowi zimnej pieczeni, otrzymała w nagrodę srebrny czajnik; Pani *Fortypower* nie pytała się nigdy męża, kiedy wróci do domu, nigdy nie oświadczała iż czuwać będzie aż przyjdzie, i nie groziła nigdy że po niego wstąpi, nagroda srebrny garnczek do śmietanki; Pani *Runnum* nie wzbraniała się nigdy wyjść z mężem, z przyczyny jakoby wiedział, że ona nie ma stosownej sukni, nagroda srebrne sitko. Największą nagrodę uzyskała Pani *Mirabel*, która przez 17 lat swojego zamężcia, nie upominała się nigdy u małżonka o pieniądze.— Śpiewak *Labocetta* z towarzystwa opery włoskiej w Berlinie, zaangażowany został do teatru opery włoskiej w Paryżu.— 6go b. m. umarł najbogatszy mieszkaniec Hamburga, 81-letni Levin Henryk *v. Hoben*, który zostawił majątku przeszło 10 miljonów mark-banko (30 miljonów zł:). Przed 50 laty przybył w stanie biednym z Hannoweru, a przed 15 laty nie miał jeszcze praw obywatelskich w Hamburgu. — P. Leon *Bertrand* wydawca paryzkiego dziennika dla myśliwych, 13go b. m. wyprawił ucztę dla dwóch znakomitych myśliwych, to jest: dla Juljusza *Gerard* (Zerar) *pogromcy lwów*, i Adolfa *Delegorgue*, *pogromcy słoni*. Kilka osób dostojnych zaszczyciło swoją obecnością tę biesiadę na cześć Sgo HUBERTA. Sala jadalna była ustrojona w kwiaty, liczne światła, a do tego zbiorem wypchanej zwierzyny, między którą figurował olbrzymi lew z góry Atlas, przypominający świetne czyny głównego solenizanta. Orkiestra wykonywała przytem na rogach myśliwskich stosowne pieśni.— Szczęście jest ślepe; mimo to, szczęście prędzej dostanie się do człowieka, niż człowiek do szczęścia.— Parafjanin wygrawszy na loterji, chciał przenieść się do miasta i uchodzić za pana; z tej przyczyny zapytał Cyrulika, jak ma w wielkim świecie postępować? »Chcesz słuchać mojej rady, odrzekł Cyrulik, oto włóż frak i nic nie mów."— „Janie, pamiętaj, że mnie nie ma w domu dla nikogo," zawołał zatrudniony Pan do służącego. „Dobrze Panie," odrzekł służący, i zapaliwszy fajkę położył się na pańskiem łóżku. „A ty co robisz?" zawołał Pan. „Palę fajkę," odrzekł służący. „Jakto, w mojej obecności?" „Przecież Pana nie ma w domu dla nikogo."— Pewnego Jegomości prowadzonego za długi do więzienia, spotkał przyjaciel, i zapytał: „Jak się masz mój przyjacielu?" „Ja nie mam się wcale, *oni* mają mnie," odrzekł wskazując na Komornika i świadków.— Zapytano raz kogoś, dla czego pchły są czarne? „Dla tego, odrzekł, że ich tak wiele zabijają, to jedne po drugich chodzą w żałobie." — Niejaki żartowniś mówił o dwóch biedakach, którzy połączyli się węzłem małżeńskim: że głód skojarzył się z pragnieniem.— Pewny wieśniak, który pierwszy raz był na reducie i bardzo się ubawił, mówił gdy opuszczał: „Gdybym wiedział o tej rozkosznej zabawie, byłbym już w południe poszedł na redutę."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bukowski Jan Oby: z Krakowa; Bereznicki Felic: Oby: z Lublina; Czarnocki Teod: Oby: z Królowej-niwy; Gross Sewe: Adjut: z Kowna; Grem Andr: Oby: z Olszyny; Halpert Miko: Obyw: z Grodna; Kempnerowie Adolf i Juliusz Oby: z Pruss; Marsop Józ: Kup: z Włocławka; Małachowska Hele: Hr. z Krakowa; Roemmich Karol Kup: z Bawarji; Treuffer von Fraubenberg Oby: z Krakowa; Tołstoj Alina Hr. z Berlina; Wężykowie Wład: i Mich: Oby: z Łęczycy; Żerebcow Mik: Radca Stanu z Berlina; Zabiełło Henr: Hr. z Ciążenia; Zieliński Jan Refer: Stanu z Chodowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Rejent Kancelarji Ziemiańs: Gub: Warszaws: w Kaliszu.— Podaje do wiadomości, iż Dobra Ziemskie w szczególności: A. Miasto Zagurów; B. Dobra Kopojno czyli Kopanino, z przynależnemi wsiami Świątniki i Skokom; C. Dobra Drzewce z przynależnemi wsiami Oleśnica, Wielki Wrąbczyn i Dezerta Grądzyn, w Okręgu Pyzdrskim Pow: Konińskim Gub: Warszaw:, nad rzeką spławną Wartą położone, z holendrami, kolonjami, z inwentarzami żywemi i martwemi, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 4/16 Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana, w Kancel: Ziemiańs: Gub: Warsz: w Kaliszu, przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą Warunki pod któremi sprzedaż odbytą będzie, jakoteż bliższy opis stanu tych Dóbr, przejrzane być mogą u Roberta Chrystowskiego Adwokata Sądu Apelacyjnego w Kaliszu, u właściciela Dóbr tych W. Karola Alexandra de Weigel w Wrocławiu, i u Rządcy Dóbr P. Jaenicke w Kopojnie, gdzie równie bliższą informację o stanie i rozległości tych Dóbr powziąść można.— Kalisz dnia 3/15 Stycznia 1848 r.

Józef *Białobrzeski*.

Administracja dzierżawy Podatku Koszernego w Powiatach dawniej Gubernją Mazowiecką składających.—Gdy Starozak Jakób Szymcha Poznański i Fajwel Frydman, zawarli z Administracją szluscetel, mocą którego objęli w dzierżawę podatek Koszerny z miast Gombina, Iłowa, Osmolina i Kiernozi, na lat 3, to jest od 1 Stycznia 1848 r. do ostatniego Grudnia 1850 r., za summę roczną złp. 12,150 czyli rs. 1822 k. 50, do zawarcia zaś kon-

traktu w dniu oznaczonym nie przystąpili: przeto Administracja dzierżawy ogłasza niniejszym, że na ryzyko niedotrzymujących, odbędzie się na dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. o godz: 5 po południu, przed Rejentem Kancel: Ziem: Gub: Warsz:, Francisz: Xawerym Masłowskim, w Kancelarji tegoż Rejenta w Warszawie pod Nr 487 i 8, na wydzierżawienie Podatku Koszernego w miast Gombina, Howa, Osmolina i Kiernozi na lata 1848/50, głośna licytacja, poczynając od summy rs. 1822 k. 50 rocznie, przez niedotrzymujących postąpionej. Gdyby od tej summy nieznalazł się Konkurent, licytacja zacznie się od summy jaka na licytacji podaną zostanie. Warunki do tej dzierżawy przejrzeć można w Kancelarji Administracji pod Nr 795 przy ulicy Elektoralnej, każdego dnia od godz: 11 do 3ej z południa, lub też u Rejenta Franciszka Masłowskiego w dniu licytacji.

ZAPOZEW EDYKTALNY.— Następujące Osoby zapodziane, iako to: 1) Dziadek Alias Gadek Wojciech z Muznik, który wzięty został w r. 1809 do Wojska Polskiego; 2) Pfarr Jan z Neuteich, który wzięty został w r. 1812 do Wojska Polskiego; 3) Lechowski Mateusz, Stelmach z Strzelna, który na ostatku dał wiadomość przed 20tu-laty z Wrzeszewa za Krakowem; 4) Piechocki Jakób Szewc z Trzemeszna, który około 1806 r., wzięty został do Wojska Francuzkiego, i w okolice za Warszawę pomaszerował; 5) Schauer Karol, Dzierżawca Wiatraka, który około r. 1810 do 1814, z Golanczy do Polski przesiedlił się; 6) Gerczyński Florjan Stanisław z Buska, który w 1831 r. do Wojska Polskiego wstąpić miał; 7) Kowalski Józef z Szulic, który w 1831 r. iako Majtek udał się do Polski; 8) Zorn Marcin z Radolina, który oddalił się przed 20-laty do Polski; 9) Streich Michał z Przyborowa, który wzięty został w 1808 r. do Wojska Polskiego; 10) Marohn Krzystof z Rupienicy, który pomaszerował do Rossji z wojskiem francuzkiem i przy Berezynie zginąć miał; 11) Klawitter Michał z Kolonji Sadtke, który się w 1836 r. udał do Modlina (Nowogieorgiewska) w Polsce. Teraz Sukcessorowie i Spadkobiercy ich, wzywaią się niniejszem, ażeby nam o swem życiu i pobycie natychmiast dali wiadomość, lub zgłosili się w terminie na dzień 24 Maja 1848 r. o godzinie 11ej przed południem, w Sali naszej instrukcyjnej, przed Delegowanym Urzę: Ulrici, Radcą Głównego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym, osobiście, albo przez pełnomocnika, na którego przedstawiamy im Kommissarzy Sprawiedliwości: Roquette, Schultz I, i Schultz II, gdyż ieżeli oni wiadomości nie dadzą, ani się też nie zgłoszą, będą uważani za umarłych, i maiątek ich wydanym zostanie najbliższym i wylegitymowanym ich Sukcessorom.— Bydgoszcz dnia 14 Czerwca 1847 r.— *Królewsko-Pruski Główny Sąd Ziemiański, Senat Iszy.*

W Magazynie Kwiatów i Piór Pani *Krumholz* przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 428, są do sprzedania: 1) FERMOAR brylantowy z perłami, burginjonami; 2) MANTYLA Kaszmirowa biała, kolorowo-haftowana; 3) SZAL biały turecki; 4) CHUSTKA niebieska turecka z białemi szlakami, i 5) SZAL czarny prawdziwy francuzki.

Arsenał Warszawski niniejszem zawiadamia, iż w dniu 13/25 i 17/29 Lutego r. b., odbywać się będzie licytacja na dostawę MATERJAŁÓW, podług wykazu Nr 1. i 11, potrzebnych na r. b. 1848. Dla czego więc mający chęć przystąpienia do licytacji, mogą się zgłosić w dniach oznaczonych do Komitetu przy ulicy Leszno pod Nr 731, i złożyć kaucje: podług wykazu Nr Iszy Rsr. 130, a podług Nru 11go Rsr. 159 k. 68, i świadectwo z r. b. na prawo przystąpienia do licytacji. Licytacja odbywać się będzie od godziny 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie. Wzory i warunki można widzieć każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne w Kancelarji Arsenału Warszawskiego, od godziny 10 z rana do 2ej po południu.— Zarządzający Arsenałem, Artylerji Pułkownik, *Garbunoff.* Tłumacz Arsenału, *Zimmermann.*

Dwa POKOJE z meblami, na 1m piętrze od frontu, przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 437, są do najęcia każdego czasu. Wiadomość tamże.

RESTAURACJA i cały zakład do niej należący, przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 388, w pałacu Tarnowskich od lat dawnych tamże exystująca, z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od Wielkiej-nocy r. b. Wiadomość na miejscu lub u właściciela.— W tymże domu jest LOKAL w dolnym Ogrodzie, na zakład potrzebującym wody bierzącej.



STEINKELERKA zdatna na dorożkę, mocno zbudowana, w stanie do użytku zdatnym, za zł. 750; oraz KARYKIEL kryty, prawie nowy, białym suknem wybity, z 2ma fartuchami i latarniami, za zł. 8 0, są do sprzedania w domu Bernarda przy ulicy Alexandrja Nr 2768 A, Stróż wskaże; (można widzieć codzień między 2 i 5 po południu).

Jeżeliby kto z WW. Właścicieli Dóbr w bliskości Warszawy, posiadał do sprzedania SUCHE DRZEWO OLSZOWE w sążniach, i to w znacznej partji; raczy zgłosić się do Rządcy domu Nro 2567 przy ulicy Rybaki.



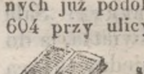
OGRODNIK dobrej konduity, opatrzony w dobre świadectwa, uzdatniony do trephauzów, oranżerji, inspektów, potażerji i wszelkich innych, życzy podobnego obowiązku. Wiadomość pod Nr 128 przy ulicy Piekarskiej, na 2m piętrze, u P. Fantowej.



W domu pod Nr 2253 przy ulicy Nalewki, jest POJAZD mało co używany, z fordekiem i z szybami, na osób 4ry i więcej przysposobiony, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w każdym czasie, u Kowala w podwórzu tegoż domu, powziąść można.

Franciszek SWIDERSKI **FARBIARZ**, zamieszkały przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nrem 388, w pałacu dawniej Tarnowskich, znany już Prześw: Publiczności z wykonywanych przez siebie robot, ma zaszczyt polecić się i nadal Jej względom, nadmieniając, iż wykonywa wszelkie roboty tak do prania jak i do farby mu powierzone, mianowicie zaś pranie wszelkich Szali, Chustek, Materji jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, tudzież Krep, Balzaryn, które po upraniu nie zmieniają ani deseniu, ani koloru, zaręczając za staranne i pośpieszne ich wykonanie.

Potrzebny jest GUWERNER domowy przez Rząd upoważniony, do wykładania języka rossyjskiego, łacińskiego i arytmetyki. Posiadający należyte kwalifikacje i świadectwa z pełnionych już podobnych obowiązków, zechce zgłosić się pod Nr 604 przy ulicy Bielańskiej, na 1sze piętro.



Dnia 16 b. m. jadąc ulicą Leszno do Marszałkowskiej, zgubioną została KSIĄŻKA do Nabożeństwa, w języku niemieckim (Gesangbuch). Ktoby takową znalazł, raczy oddać pod Nr 1518 przy ulicy Marszałkowskiej, a odbierze stosowną nagrodę.

Jest do wynajęcia LOKAL, składający się z 7 Pokoi, Kuchni, Piwnicy, Drwalni, Góry, na 1m piętrze, obok Dzwonicy XX. Bernardynów na Krako:-Przedmieściu, i naprost Zamku, z pięknym widokiem na Zjazd nowy do Wisły, Pragę, Saską Kępę i Krako:-Przedm:, od Wielkiej-nocy r. b. — Potrzebna

jest także BONA do Dziecka, umiejąca po niemiecku. Wiadomość tamże u Struża.

MACHINY AUTOGRAFICZNE wydoskonalone, zdatne dla Władz Wojskowych i Cywilnych, sprowadzone z Paryża, w kształcie Biurka, za pomocą których można otrzymać do tysiąca kopji pisma, rysunku lub nót muzycznych, są do sprzedania ze wszelkiemi narzędziami i materjałami, po Rsr. 100. Wiadomość pod Nr 377 w domu W. Malcza, na 2m piętrze, na lewo, między godziną 10 i 12.

Komisarz Policji Administr: Cyrk: 7 i 8. M. Warszawy, zawiadamia strony interesowane, iż z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: I. Instancji Gub: Warsz: w Warszawie, 8/20 Stycznia r. b. 1848 do Nru 676, po zmarłym Alexandrze Strońskim Dyrektorze Wód Mineralnych, sprzedaż Ruchomości, z Garderoby, Bielizny, Mebli, i t. d. składająca się, w dniu 13/25 b. m. o godz: 9 z rana w domu pod Nr 1077 A, przy ulicy Granicznej, przez publiczną licytację, za natychmiast płacić się mające pieniądze, odbywać się będzie.— Radca Honorowy, *Duczyński.*



Są do zbycia MEBLE mahoniowe: 12cie Krzeseł, cztery Fotele, Kanapa i Stół, na Nowym-Świecie pod Nrem 1274 i 5 lit: A, u Gospodarza domu, na 1szem piętrze.

BANK POLSKI.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17/29 Lutego r. b. o godzinie 12 z rana, w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja przez deklaracje, na dostawę KLEPEK na beczki solówki, dla Warzelni Soli w Ciechocinku, na trzy lata 1849, 1850, 1851, po 20,000 kop rocznie, czyli kop 60,000 w ogóle. Cena do licytacji ustanowioną została na kop: 37½ za kopę. Kontrakt zawarty będzie z tym, kto się podejmie dostawy za najniższą cenę. Do licytacji żądane jest wadjum w kwocie Rsr. 750, a na kaucją do samej dostawy Rsr. 1875. Dostawa powinna się rozpocząć w roku bieżącym, a ukończyć przed zamknięciem żeglugi w r. 1851. Bliższe warunki przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, w Biurze Naczelnika Kancelarji w Banku, i w Biurze Naczelnika Warzelni w Ciechocinku. Chcący się podjąć tej dostawy, winni złożyć deklaracje opieczętowane, ułożone według wzoru przepisami wskazanego, pod adresem: „do własnych rąk Prezesa Banku" i z napisem: „Deklaracja na dostawę Klepek dla Warzelni Soli w Ciechocinku."

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*

Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski.*

Główna Patentowana **FABRYKA KROCHMALIKU NIEBIESKIEGO** i wszelkich **FAR-BEK** do bielizny Adama *Wesołowskiego*, przeprowadzoną zostanie od Wielkiej-Nocy z pod Nru 990, z domu P. Przygodzkiego, pod Nr 1016 przy ulicy Krochmalnej, do domu P. Szyszkowa, obok Jatek Rzeźniczych.

Na zeszłej Maskaradzie, zgubiony został BRYLANCIK od szpilki brylantowej. Łaskawy Znalazca, raczy oddać za nagrodą stosowną, przy ulicy Granicznej pod Nr 1077 lit: D, do Syna gospodarskiego, w oficynie mieszkającego.

W mieście Okręgowem Warcie, w Handlu Win Węgierskich, Francuzkich, Reńskich, Szampańskich i Araku zagranicznego, u W. Walentego Leszczyńskiego, jest **HERBATA** prawdziwa Chińska, pochodząca ze Składu Głównego w Warszawie W. Mikołaja Skwarcow, i sprzedaje się na funty, pół-funty i ćwierć funty, po różnych cenach jak do gatunku, w paczkach oplombowanych przez Skład. Kupującym WW. Obywatelom przez Posłańców lub Pocztą, zapewnia się największa akuratność w odstawie.

Na żądanie pełnomocnika Sądowego nieobecnych SSrów, niegdy Xiędza Ludwika Ziemiańskiego, w moc upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz:, z daty 26 Grud: (7 Stycz:) 1847/8 Nr 106, we wsi Zbikowie, w Okrę: i Gub: Warsza:, niedaleko od pierwszej stacji drogi żelaznej Pruszków leżącej, na Probostwie, w d. 14/26 Stycznia r. b. o godz: 10 z rana, przedawać będzie podpisany Rejent, z pozostałości niegdy Xiędza Ludwika Ziemiańskiego, Bydła kilkadziesiąt sztuk, Konie, Zaprzęgi, Bryczki, Zboże w snopie, Siano i różne Ruchomości, a to za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się winne. — Rejent Okręgu i Miasta Warszawy, Teofil *Brzozowski.*

W dalszym ciągu licytacji Ruchomości po niegdy Annie Rozynie i Felixie Małżonkach Boretti pozostałych, w dniu 12/24 Stycznia i następnych, zawsze od godz: 3 po południu, sprzedawane będą w domu przy ulicy rynek Nowego Miasta pod Nr 333 położonym, rozmaite Ruchomości, jako to: Tabakiery złote i srebrne, Zegarki złote, Kosztowności, Srebra, Zegary stołowe, Meble mahoniowe i jesionowe, Obrazy olejne, Miedź, Porcelana, Szkło, Bibjoteka, dwie Krowy, i inne rzeczy, za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu w monecie płacić się mające;— przyczem także sprzedany zostanie Płaszcz szopami podszyty, do spadku po Mikołaju Kuszlańskim należący. — *Masłowski*, R. K. Z.

OBWIESZCZENIE

w przedmiocie wcześniejszego wylosowania Dowodów renty Kolei Żelaznej z Medyolanu do Como (Komo).

Poprzednio już doniósł podpisany C. K. uprzyw: Dom Handlowy, że Dom Bankierski **ARNSTEIN** i **ESKELES** w *Wiedniu*, za najwyższem pozwoleniem, na roczną rentę **84,000 Zł.** mon: konw:, ubezpieczoną mu na lat **40**, na najpierwszej hypotece, przez Przedsiębiorstwo Kolei żelaznej z *Medyolanu* do *Como* (Komo), wystawił **144,000** Dowodów renty (Rentenscheine) podzielonych na **40** Seryj, każda Serja po 3,600 sztuk.

Podpisany Dom Handlowy podjął się rozdawnictwa tych Dowodów tak w kraju jakoteż za granicą, i ogłasza obecnie co następuje: — Gdy frekwencja w r. b. na otwartej już przestrzeni kolei żelaznej z *Medyolanu* do *Como*, znacznie wzrosła, pomieniony Dom Bankierski ARNSTEIN i ESKELES, widzi się w możności, pierwszy podział oznaczonej renty uskutecznić już w ciągu PIERWSZEGO PÓŁROCZA **1848**; przeto PIERWSZE WYLOSOWANIE 3,600 sztuk Dowodów renty zamiast d. 2go Stycznia 1849 roku, ODBĘDZIE SIĘ JUŻ NASTĘPNEGO **1**go LIPCA **1848** r.; 2go zaś Stycznia 1849 r., odbędzie się drugie ciągnienie 3,600 Dowodów renty, i tak dalej, bez żadnej zmiany w ogłoszonym planie ciągnień, następować będzie corocznie równe wylosowanie 3 600 Dowodów renty, aż do zupełnego wyczerpnięcia ogólnej liczby emissyjnej sztuk **144,000.**

Dom Bankierski ARNSTEIN i ESKELES, wypłaca wylosowane Dowody renty w MIESIĄC PO CIĄGNIENIU; zaś podpisany Dom Handlowy wypłaca je *natychmiast* gotówką, tylko za potrąceniem zwyczajnej stopy prowizyjnej (disconto).

G. M. Perissutti.

C. K. uprzyw: Dom Handlowy w *Wiedniu.*

Wiedeń, w Grudniu 1847.

Z polecenia JO. Feldmarszałka Główno-Dowodzącego czynną Armją, odbywać się będzie Licytacja w Głównej Polowej Prowiantskiej Komissji w m. Siedlcach, na Dostawę Rządowego Prowiantu spławem w r. 1848: 1) Z portów Mało-rossyjskich na rzece Dnieprze, do m. Pińska w Gubernji Mińskiej, MĄKI 75,000 czetw: i KASZY 7,100 czetw:. 2) Z m. Pińska do Brześcia-Litewskiego w Gubernji Grodzieńskiej, MĄKI 70,000 czetw: i KASZY 7,100 czetw:, i 3) Z Brześcia-Litewskiego do Warszawy i Nowogieorgiewska, MĄKI 70,000 czetw: i KASZY 5,000 czetw.— Termin licytacji wyznacza się na dzień 23ci, a przetarg na 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. — Spław prowiantu z trzech miejsc wyżej wymienionych, ma się zacząć za pierwszem puszczeniem rzek wiosną. Warunki szczegółowe co do spławu wyłuszczonej ilości prowiantu, przejrzeć można codziennie w Głównej Polowej Prowiantskiej Komissji czynnej Armji.—Pełniący obowiązki Jenerał-Intendenta Armji, zawiadamiając o tem Publiczność, uprasza zarazem Osoby życzące przystąpić do licytacji, aby stawiły się w terminach wyżej wymienionych z pewnemi kaucjami: w gotowiznie, biletach bankowych, lub innych Instytucji kredytowych, stosownie do prawa na kaucję przyjąć się mogących, na 1/3, a w nieruchomościach na 1/3 część summy zakontraktowanej.— Warszawa d. 4/16 Stycznia 1848 r. — P. o. Generał-Intendenta Czynnej Armji, Jenerał-Major, *Tichanowski*.—Dyrektor Kancellarji, *Birar*.— Naczelnik Stołu, *Dumenkow*.



Dnia 27 Listopada r. z. wieczorem, skradziono parę KONI, Dzierżawcy Wolicy Uchańskiej, w Gub: Lubelskiej Pow: Hrubieszowskim położonej; Klacz rosła gniada, bez odmiany, lat 5 mająca, wartości Rsr. 150, i Ogier skaro-gniady, rassy Czerkieskiej, lat 6, cokolwiek mniejszy od klaczy, wartości Rsr. 80. Ktoby wiedział gdzie się takowe znajdują, uprasza właściciel o doniesienie mu pocztą na jego koszt, przez Lublin, Hrubieszów, w Wolicy Uchańskiej, i przyrzeka przytem obok wdzięczności, nagrodę.

Mam honor donieść Szano: Publiczności, że Handel mój wyłącznie li samej **HERBATY** *Karawanowej* Chińskiej, przy ulic: Miodowej pod filarami, w domu W. Dyzmańskiego, Nro 497*a*, obok Magazynu W. *Zelli*, zaopatrzyłem w rozmaite gatunki, i takową sprzedaję po cenie, stosownie do dobroci, umiarkowanej i stałej, od zł. 10 do 40 za funt.— Przesyłki na prowincję, deklaruję wykonywać na żądanie zaraz odwrotną pocztą, lecz w ilości nie mniej nad 2 fun:, a w wartości nie niżej zł. 20 za funt. Gatunki od zł. 10 do 20 za funt, w tej samej ilości, równie mogą być przesyłane, lecz na koszt odbierającego. — Każda paczka opatrzona jest znakiem pochodzenia ze Składu mojego.

E. *Slepuszkin*.

KANTOR

Guwernantek, exystujący dawniej przy ul: Freta No 257, nateraz przeniesiony na ulicę Nowo Senatorską No 476, do domu P. Nejman, wprost Hotelu Litewskiego, obok Poczty.

Są do umieszczenia Guwernantki Polki, z wysokiem ukształceniem naukowem i muzyką w wyższem i mniejszem stopniu;— oraz Guwernantki Francuzki, Angielki, Niemki, z muzyką i bez.— Guwernerowie Polacy i Cudzoziemcy, z talentami i bez; — Metrowie języka francuzkiego, angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, oraz muzyki, życzą chodzić na godziny.— P. M.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernerów i Guwernantek na rogu ulicy Danielewiczowskiej i Bielańskiej Nro 606 na 1m piętrze.

Życzą być umieszczeni: Nauczyciele i Nauczycielki z wyższem i niższem ukształceniem, Cudzoziemcy i Polacy, Angielka życzy znaleść miejsce w Warszawie lub na prowincji.—Bony Niemki i Francuzki.— Francuzi i Francuzki chodzić na godziny konwersacji.

Filipina *Steingraeber*.

Z Kantoru Informac: ulica Krak:-Przedm: Nr 415.

Para KONI młodych, karecianych, do sprzedania; wiadomość powziąść można w powyższym Kantorze.

Nasienie KUKURYŻY, pospolicie Turecką Pszenicą zwanego, z tegorocznego zbioru, kilkaset funtów, znajduje się do sprzedania w mieście Wyszogrodzie; o czym w Magistracie tamecznym i powyższym Kantorze, bliższą powziąść można wiadomość.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe 5.

TEATR WIELKI. Dziś, przed *Gizellą*, daną będzie Introdukcja z *Normy*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, zamiast *Jowjalskiego*, będzie 38my raz *Ojciec Debiutantki*, i 8my raz *Dwaj Bracia*.— Jutro, *Pan Jowjalski*.

Dziś 4ta MASKARADA; w czasie której o północy, dane będą w Teatrze Wielkim, nowe *Obrazy*. *Co kto lubi* z Gałganducha i Tańce.



Nauczyciel Tańców podaje do publicznej wiadomości, iż ktoby sobie życzył nauczyć się TAŃCZYĆ w krótkim czasie, to jest w 20tu kilku Lekcjach, czterech najpotrzebniejszych Tańców, niech się zgłosi pod Ner 71 przy rogu ulic Starego-Miasta i Kanonja, na drugie piętro od frontu, do Piotra Śliżyńskiego.

Niżej podpisani, mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w Cukierniach naszych przy ulicy Krako:-Przedmieście Nro 411, i w domu przechodnim Rezlera przy ulicy Senatorskiej Nro 451, w czasie tegorocznego karnawału, każdego czasu dostać można wszelkich **WYROBÓW CUKIERNICZYCH**, jako to: Tortów różnego gatunku, przekładanych konfiturami i gustownie ozdobionych, od zł. 3 do zł. 30; różnych Ciast i Ciasteczek do Kawy i Herbaty, na tacach gustownie ułożonych i ozdobionych, od zł. 3 do zł. 20; Taca Cukierków od zł. 12 do zł. 60; Piramidy różnego kształtu z ozdobami podług rysunków do obrania, od zł. 5 do zł. 50; Lodów w różnych kolorach, w piramidach lub w cegiełkach, kwarta zł. 8; Ponczu Rzymskiego na 20 porcji, za zł. 10; Esencji ananasowej pączowej, w flaszkach, po zł. 3 gr. 10; Konfitur i soków różnych w flaszeczkach i słojkach od zł. 1 gr. 15 do zł. 3; Kasztanów, Pomarańcz i innych smażonych Fruktów, funt po zł. 3; Cukierków francuzkich podług najnowszych modeli paryzkich, funt po zł. 6, i innych francuzkich Cukierków glazurowanych, funt po zł. 4; zwyczajnych Cukierków, Skórek pomarańczowych, Korzeni tatarakowych, Pastylek miętowych, funt po zł. 3; Karmelków lepszych funt po zł. 3, zwyczajnych po zł. 2, i 24 Karmelki gr. 6; Czekolady parowej z własnej fabryki, w tabliczkach, funt od zł. 1 gr. 10 do zł. 5; Baumkuchen z gustownem ubraniem, od zł. 15 do zł. 40, i codzień świeże różne Marcepany, funt po zł. 4.

C. *Grohnert* et *Comp*:.

Jutro w Handlu *Koldrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Polędwica, Pieczeń cielęca, Befsztyk, i t. p.— Obiad: Barszcz i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, Legumina, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Kapłon z serdelami i trufla:, Indyk po włosku, Zając z podlewą, Pasztet z kwiczołów po wiedeńsku, Kwiczoły z rożna, Polędwica z rożna, Blankied z ryżu, Kotlety, Zrazy nelsońskie.